

# PODLASIAK

tygodnik polityczno-społeczno-narodowy, poświęcony sprawom ludu podlaskiego.

## Warunki prenumeraty:

	Mk.
Rocznie	8000
Półrocznie	4000
Kwartalnie	2000
Miesięcznie	700
Ceny rozumieją się z prześ. poczt.	
Numer pojedynczy 150 Mk.	

## Adres Redakcji i Administracji:

ul. Krzywa № 31, dom Kozłobowej.  
Godziny urzędowe od 11-ej do 1-ej.  
w niedziele i święta od 10-ej do 11-ej.

## Ceny ogłoszeń:

Strona  $\frac{1}{2}$  — mk. 60,000,  $\frac{1}{4}$  — 35,000,  
 $\frac{1}{8}$  — 18,000,  $\frac{1}{16}$  — 10,000,  $\frac{1}{32}$  — 6,000,  
 $\frac{1}{64}$  — 4,000. Nekrologi i ogłoszenia  
wśród lub przed tekstem o 100%  
drożej. Drobne po mk. 75 zawiązać  
Matrym. 100%, droż. Za poszukiwa-  
niem pracy o 20% tańsze. Przy kilka  
krotnem umieszczeniu odpowiedni  
rabat.

## Od Redakcji.

W zrozumieniu tych celów i zadań, jakie względem społeczeństwa powinna spełniać prasa lokalna, Redakcja „Podlasiaka” postanowiła podawać do wiadomości wszystkie sprawy związane z życiem samorządowym, o ile możliwości — nie tylko powiatu białskiego, ale także i sąsiednich.

W tym celu będziemy podawać sprawozdania z posiedzeń Sejmików i Wydziałów Powiatowych oraz informować Szan. czytelników o wszystkich uchwałach, dotyczących życia samorządowego w powiecie, miastach i gminach.

Dla osiągnięcia tych celów gorąco prosimy o współpracownictwo w tej dziedzinie tych wszystkich, którym dobro Podlasia na sercu leży.

## Sprawy samorządowe.

Dnia 26 stycznia b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Białskiego, na którym rozpatrywano wiele spraw, wynosząc takie lub inne uchwały.

Między innymi sprawami Wydział Powiatowy rozpatrywał podanie lekarzy i adwokatów — oraz felczerów i akuserek zamieszkałych w Białej w przedmiocie zbyt wysokiego opodatkowania t. zw: wolnych zawodów przez tut. Magistrat.

Po dłuższej i ożywionej dyskusji, Wydział uznał motywy przyłączone w podaniach tych zawodów jako słuszne.

Inną ważną sprawą rozpatrywaną na posiedzeniu Wydz. Pow. był preliminarz budżetowy Magistratu białskiego na rok 1923.

Niektórzy członkowie Wydziału poddawali ostrej i rzeczowej krytyce poszczególne pozycje budżetu tak w dziale przychodów, jak i rozchodów.

I tak n. p. ustalono, że liczba personelu biurowego w Magistracie jest za duża, wobec czego należy dążyć do redukcji tegoż, tak samo jak należy dążyć do zredukowania wzgl. zastosowania daleko idących oszczędności i w innych pozycjach rozchodowych — a nie szastać pieniędzmi na zasłki n. p. dla szpitala żydowskiego ze względu na to, że powiatowy szpital św. Karola Boromeusza pomieszcza wszystkich chorych, bez różnicy wyznań.

W dziale dochodów wykazano poważne brak w niedostatecznym wykorzystaniu dochodów z bni raku i placów na Nowym Rynku, oraz z Kina; niektóre podatki, jak: za korzystanie z miejskich urządzeń użyteczności publicznej postanowiono wykreślić, a statutu podatkowego na utrzymanie tychże nie zatwierdzać.

Następnie Wydz. Pow. rozpatrywał budżet m. Terespoła na rok 1923, który przyjęto z pewnymi poprawkami.

Poczem akceptowano sprawę kupna Starego Sławacinka (370 mg.) przez m. Biała Podl., a 62 mg. przez m. Terespol — równocześnie wypowiadając się jednogłośnie za przeprowadzeniem nowych wyborów Rady miejskiej w Białej Podl.

Z kolei przyszły pod obrady subsydia i zapomogi, które przyznano:

T-wu Naukowemu w Warszawie 500.000 mk.,  
Kierownicze szkoły p. J. Borkowskiej 100.000 mk.,  
Komitetowi Obrony Przeciwigazowej 1.000.000 mk.,  
Strażom Ogniomym w powiecie 11.440.000 mk.,  
wreszcie uchwalono przyjąć z pomocą miejscowej Macierzy Szkolnej oraz udzielić zapomogi Związkowi Teatrów Ludowych, o ile instruktor teatralny poświęci pewien czas dla pracy w powiecie białskim.

Po ustanowieniu pensji za styczeń b. r. dla personelu Szpitala św. Karola Bor. i przyjęciu do wiadomości wykazu kosztów utrzymania chorych w szpitalu za grudzień ub. r. Wydział Pow. podniósł z dn. 1 lutego b. r. opłatę za kurację chorych

z biłskiego pow. na 6000 mk. od chorób wewnętrznych i na 6.500 mk. od chorób chirurgicznych, od chorzech zaś obcych powiatów:

na 7.000 mk. od chorób wewnętrznych i na 7.5000 mk. od chorób chirurgicznych.

Po załatwieniu kilku jeszcze innych spraw posiedzenie zakończono.

## Wiadomości z kraju.

### Organizacja władz skarbowych.

W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Przemysłu i Handlu w sprawie projektu ustawy o organizacji organów wykonawczych władz skarbowych. Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych organów wykonawczych podległych władzom skarbowym, organa te miałyby za zadanie zbieranie danych potrzeb do wymierzania podatków i opłat w szczególności zaś ściąganie zaległości.

### Podwyższenie taryfy osobowej.

Od 1-go lutego b. r. podnosi Ministerstwo Kolei Żelaznych taryfę osobową i bagażową o 50 proc. Podwyżkę tę spowodował niepomierny wzrost wydatków eksploatacyjnych P. K. P. w styczniu r. b. Najlepszą ilustracją tego wzrostu wydatków jest podrożenie węgla, którego cena skoczyła o 140 proc. w porównaniu do ceny gruźniowej.

### Nowe podatki.

Prace nad nowymi podatkami są w pełnym toku w Ministerstwie Skarbu. Przedłożenia o podatkach: gruntowym, budynkowym i dochodowym już zostały złożone w Sejmie. Przedłożenia o podatku przemysłowym i o opłatach stemplowych złożone będą w tym tygodniu.

Podatek gruntowy oparty jest na zasadzie korca żyta. Podatek obecnie płacony ma być doprowadzony do wysokości przedwojennej przy wzięciu za miarę ceny korca żyta wówczas i dzisiaj. W myśl tej zasadz stawki obecne podatku gruntowego wedle obliczeń dokonanych w lecie r. ub. miały być powiększone 40-krotnie, a z powodu dalszego spadku marki dzisiejsze powiększenie wypadnie conajmniej 100-krotnie.

Podatek budynkowy oparty będzie również na podniesieniu około 100-krotnem stawki obecnej.

Podatek dochodowy oparty będzie na nowych zasadach. Podatek ten zaczyna się od dochodu najmniej 2 milionów rocznie, i przy takim dochodzie wynosi 2 procent. Potem w miarę zwiększenia się dochodu, a więc od 2 milj. 500 tys. i t. d. w górę zaczyna się progresja, tak że przy najwyższych dochodach podatek dochodzi do 25 procent od dochodu.

Między nowym podatkiem dochodowym a podatkiem gruntowym istnieje ten związek, że najmniej rolnicy, którzy dotychczas podlegali podatkowi gruntowemu i dochodowemu obecnie od dochodowego będą zwolnieni, gdyż zaczyna się on dopiero od 2 milionów dochodu.

Podatek przemysłowy będzie ujednostajniony w całym państwie, mianowicie zamiast dotych-

czasowych trzech różnych podatków przemysłowych w trzech dzielnicach wprowadzony będzie podatek od obrotu w wysokości 2 procent od całego obrotu.

Opłaty stemplowe oparte zostaną na nowym stałym mierniku ze współczynnikiem zależnie od zmiany wartości pieniądza.

Progresja wprowadzona będzie w przedłożeniach Ministerstwa Skarbu tylko w podatku dochodowym i majątkowym, a wszystkie inne będą bez progresji.

## Wiadomości ze świata.

### Położenie w zagłębiu Ruhry.]

Jen. Weygand i minister Le Trocqueur, który wyjechał do Zagłębia Ruhry otrzymali misję przygotowania wszystkiego dla objęcia kolei w Zagłębiu Ruhry.

Zarządzenia Le Trocqueura i Jen. Weyganda mają unieszkodliwić działalność opornych urzędników niemieckich. Mają być oni zastąpieni przez inżynierów francuskich. Transporty węgla i koksu do Francji mają być w ten sposób uregulowane, ażeby przez opór urzędników niemieckich nie wynikły żadne szkody. Oprócz tego są przewidziane dalsze zarządzenia na wypadek, gdyby okupacja Ruhry miała przeciągnąć się przez czas dłuższy.

Z powodu otwartego albo bliernego oporu urzędników niemieckich Sprzymierzeni postanowili wydalic w całym obszarze okupowanym tych wyższych urzędników niemieckich, którzy nadal będą trwali w oporze. Zastosowanie tego nowego środka już się rozpoczęło.

**Sprawa Kłajpedy.** Sejm litewski za wcieleniem Kłajpedy do Litwy.

Po dyskusji nad exposé premjera w sprawie Kłajpedy, sejm litewski uchwalił inkorporację Kłajpedy do Litwy. Za wnioskiem nie głosowali jedynie komuniści. Sejm wezwał Rząd do okazania moralnej pomocy powstańcom kłajpedzkim.

### Odezwa komisji nadzwyczajnej.

Nadzwyczajna komisja, wydelegowana do Kłajpedy przez Radę Ambasadorów, ogłosiła odezwę, w której oświadcza, że Rada Ambasadorów pragnie jaknajszybciej zdecydować o losie Kłajpedy, mając na uwadze pomyślność wszystkich grup ludności. Decyzja ta nie może być jednak pozięta pod presją zbrojnego wystąpienia.

### Wezwanie do złożenia broni.

Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że Nadzwyczajna Komisja Międzysojusznicza w Kłajpedzie wystosowała do powstańców wezwanie do złożenia broni.

Ostatnie wiadomości nadesłane z Kłajpedy potwierdzają to, że zamach dokonany został przez ludzi z wojska litewskiego łącznie ze znaczną częścią żołnierzy rosyjskich z wojsk litewskich i dlatego to słychać czasami język rosyjski.

## Kto winien?

Od dłuższego czasu miasto ma niedostateczne oświetlenie. Droga do stacji jest zupełnie nieoświetlona.

Abonenci—płacąc bajońskie ceny za światło—3000 mk. za 1 kw. godz.—otrzymują prąd tylko przez kilka godzin na dobę, a często bywa tak, że prąd jest dostarczany od 5-ej do 6-ej wieczorem, poczem następuje przerwa i dopiero około godziny 11-ej zablęśnie na moment i znowu ciemności.

Magistrat niejednokrotnie robił wysiłki w celu uregulowania sprawy światła, lecz zawsze bezskutecznie; jakieś zakulisowe czynniki, dla których załatwienie sprawy jest niedogodnym, potrafiły nie dopuścić do uregulowania wszczętych pertraktacji dzierżawy elektrowni miejskiej.

Pewne konsorcjum zobowiązało się udzielać miastu światła na bardzo dogodnych warunkach (dzierżawa 25 letnia—płaca w naturze 900 milionów marek oraz wystawienie nowej elektrowni, która, po wygaśnięciu dzierżawy, przechodzi na własność miasta), jednak zawarcie umowy nie dochodzi do skutku. Aczkolwiek Rada Miejska wyznaczyła komisję specjalną do zawarcia umowy z nowym konsorcjum i mimo przychylnego załatwienia wszelkich warunków tejże przez Sejmik i władze—ta sama Rada miejska jednak nie akceptowała i nie zatwierdziła, czem wyraziła votum nieufności dla własnej komisji, a mieszkańcy pozostają bez należytego oświetlenia.

Ktoś jest jednak zakulisową sprężynką w tej sprawie i w odpowiednim momencie tak potrafi zmącić wodę, że zaślepia Radę miejską i czasami z jej najlepszych początni nic nie wychodzi.

Jest to bez wątpienia robota żydowska, gdyż na ich terytorjum stoją budynki elektrowni i zabranie ich stamtąd, byłoby im nie na rękę. Stąd też ich krętaćwa. Ktoś tu winien wniknąć w tę sprawę i należyście ją wyświetlić. *Podlasiak.*

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

*Tajny* (obecnie już nie tajny) *okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zaczyna działać—także i w Białej.*

Kilka dni temu zgłosił się do mnie urzędnik defensywy przy tutejszym Starostwie p. K. i zażądał udzielenia mu informacji co do Białskiego Oddziału T-wa „Rozwój”, a mianowicie: imiona i nazwiska założycieli T-wa, do jakiego stronnictwa należą, imiona i nazwiska zarządu T-wa i ilość członków, do jakiego stronnictwa oni należą, czy T-wo posiada broń i jakie fundusze. Na potwierdzenie swego żądania okazał mi dokument urzędowy. Naturalnie że udzielenia żądanych informacji, jako niezgodnych z duchem ustroju demokratycznego w Polsce odmówiłem. W dniu 27 stycznia r. b. z temi samemi żądaniami powtórnie zwrócił się do mnie pomieniony jegomość ale już w asystencji p. Komendanta miejscowej policji państwowej lecz i na ten raz otrzymali odemnie odpowiedź również odmowną. Ale po pewnym namyśle, mając na uwadze, że T-wo „Rozwój” oddział w Białej, działa legalnie i nie jest tajemnicą stanu, udzieliłem informacji co do skła-

du zarządu, oraz w przybliżeniu liczbę członków, oraz że fundusz T-wa stanowią składki, a w udzieleniu odpowiedzi na pozostałe pytania kategoryczne odmówiłem, twierdząc że tu demokratyczna Polska a nie carska Rosja lub „Prywiślański Kraj”. W celu poinformowania ogólnej opinii o stosowaniu metod zaczerpniętych chyba tylko z b. carskich ochronek, upraszam Pana Redaktora o zamieszczenie powyższego w swem poczytnym piśmie, i pozostaję z wysokim szacunkiem *M. B.*

Biała Podlaska dnia 28.I. 1923 r.

(A możeby tak p. K. zechciał zwrócić swe oczy także i na lewicową organizację. Przypuszczamy, że tam miałby więcej pola do wykazania swych zdolności i ciekawszych rzeczy może dowiedziałyby się. Przyp. Red.)

## Dział Gospodarstwa Wiejskiego.

### Sady handlowe i sady na własny użytek.

Wojna europejska, trwająca jak demon zło-wrogli przeszło 6 lat, zniszczyła nasz kraj, nie tylko pod względem rolniczym, ale i ogrodniczym. Sady nasze, przedstawiające bogactwo tego kraju, częstokroć zostały zrównane z ziemią, lub też uszkodzone do tego stopnia, że przedstawiały raczej szpitale drzew owocowych, niż sady zdrowo i pomyślnie rozwijające się. To też rolnik, wróciwszy z pola chwały do swej zagrody, nie opuszczając rąk, zabrał się ochoczo do pracy, wszelkimi siłami, do naprawienia strat poniesionych podczas zawieruchy wojennej. Doprowadziwszy do względnie porządku swój warsztat rolny, pomyślał i o sadzie, który zaopatrywał jego rodzinę w piękne doborowe owoce i dawał okazałe zyski. Doprowadziwszy, zniszczony sad przez działania wojenne, do pewnego stanu owocowania, postępowy rolnik powiększał go, dosadzając rok rocznie kilkanaście, lub kilkadziesiąt drzew owocowych, gdyż rozumiał, iż ta gałąź przemysłu rolnego jest bardzo popłatna. Dlatego też w ostatnich czasach zauważono silny pęd w tym kierunku; tej wspólnej akcji, zmierzającej do podniesienia sadownictwa w kraju, należy przykładać, ciesząc się, iż w przyszłości doczekamy się takiej ilości owoców krajowych, które wystarczą nie tylko na nasze potrzeby, ale będziemy mogli liczyć na eksport, to jest wywóz za granicę. Lecz niestety jedna sprawa smuci rozumnego ogrodnika—sprawa niezmiernej wagi, a mianowicie, iż sady powstające po wojnie, jak grzyby po deszczu, nie są planowo zakładane, bez zastanowienia się i należytego obmyślenia.

Zakładamy sad większy lub mniejszy i nie zadajemy sobie pytania, w jakim celu go zakładamy? Czy to ma być sad na swój własny użytek, czy też sad handlowy?

Zakładając sad na swój własny użytek, rolnik dąży, ażeby mieć owoce jaknajwcześniej dojrzewające, zaopatruje się zatem w odmiany letnie i część jesiennych, gdyż wie, iż rodzina jego podczas lata, a szczególnie dzieci, będą mogły korzystać ze zdrowych, pożywnych owoców.

Zakładając sad handlowy, rozumny rolnik mieć winien na uwadze inną kwestję. Sadzić od miany takich drzew owocowych, których u nas

mało w kraju, sprowadzamy je z zagranicy, a zatem są drogie. Wiemy o tem, że letnich i jesien-nych odmian mamy dużo, brak nam owoców zimowych, odmian zdrowych, doborowych i pięknych. Dlatego też jesteśmy zmuszeni rok-rocznie sprowadzać z zagranicy np. z Krymu, Czech, Niemiec za miliony marek różnych owoców, niemając ich w kraju. Niejeden z czytelników, który nie był za granicą, pomyśli sobie, iż gleba u naszych sąsiadów jest lepsza, i dlatego rolnik tamtejszy może mieć takia piękne owoce. Nie rolniku zacny, gleba taka sama jak nasza, tylko rolnik inny, rolnik światły, rolnik, które wie doskonale, iż na roli pracować należy nie tylko rękoma i napracować się po uszy, ale i głową. Jest to rolnik postępowy, który umie wykorzystać każdą piędź ziemi, umie wyhodować nie tylko dobre dorodne zboże, ale i piękne owoce. Dlatego też przy zakładaniu handlowego sadu pamiętajmy: 1) glebę wybierajmy pożywną pulchną, nie zamokłą, ziemię pszenne w zupełności nadają się na założenie sadu. 2) Drzewka owocowe—szczępy. Zaopatrujmy się w zdrowy materiał drzewny nie zrakowaciąły. Drzewo—zdrowe, dobrze wyhodowane winno mieć: a) dobre ukorzenie—dużo korzonków drobnych włosników, za pomocą których czerpie pożywie nie, b) pień odpowiedniej grubości równy i gładki i c) prawidłowo uformowana korona. 3) Sadzić drzewa owocowe w jesieni, rzadko na wiosnę, gdyż łatwiej się przyjmują. 4) Sadzić odmiany zimowe (sady handlowe), starajmy się mieć odmian wspomnianych jaknajmniej dajmy na to 2 lub 3, gdyż to ułatwi nam: a) dozór owoców, b) zbiór, c) zbyt. Łatwiej jest zbyć wagon owoców jednej lub dwóch odmian niż wagon owoców o 20 odmianach, nie mówiąc już o tem, że zbiór, jak i dozór pociąga za sobą wielkie koszta materialne.

Zakładajmy więc sady owocowe, dążmy do tego, ażeby przy każdej zagrodzie wiejskiej był sad owocowy, gdyż tą drogą doczekamy się, iż nasze polskie wioski zamienią się w olbrzymie sady, tonące w zieleni drzew owocowych, wzbogacając jednostki i kraj cały.

Czesław Głowiński.

(Przewodnik K. i St. R. Nr. 1)

### Wiadomości praktyczne.

Do czego sól przyczynić się może.

Sól gasi ogień w kominie. Sól w wapnie do bielienia sprawia to, że wapno przylega. Sól użyta przy zmiataniu tapet, zapobiega gnęźdzeniu się moli. Świeżą plamę od atramentu posypać solą, a plama łatwiej zejdzie. Sól z octem usuwa plamy z filizanek od herbaty. Sól z sodą jest dobrym środkiem na uządlenie pszczoł i ukaszenie pająka. Sól z wodą jest najlepszym środkiem do mycia mat i plecionek z wierzby. Sól rozsypana na piecu pod blaszanką do płeczenia zapobiega zapaleniu się tłuszczu ściekającego.

### Kronika miejscowa.

W sobotę 27 ub. m. podczas 118 ciągnięcia miljonówki, wygrana padła na № 1.416.087 sprzedany w Warszawie. — *Jasielka*. W sobotę i poniedziałek dn. 20 i 22 stycznia w sali Straży Ogniowej, staraniem personelu nauczyciel-

skiego szkoły powszechnej im. „Marji Konopnickiej” na Woli, dzieci tejże szkoły pod kierownictwem i reżyserją p. Jadwigi Krszowskiej i kierown. chórow p. Józefy Radomińskiej odegrały „Jasielka”, oraz żywe obrazy i komedię „Znaleziona” ze śpiewami. Całość, szczególnie drugiego dnia wypadła imponująco. Najlepiej grały dzieci w rolach: Kazi, Józki, trzech starszych pasterzy i św. Józefa i dały się wyczuć dobrze wyrobione głosiki w chórach Anielskich. Kostjumy sporządzone własnym steraniem choć bibulkowe były ładne i starannie odrobione.

Może tylko nieco za dużo hałasowały dzieci za sceną. Należy to jednak przypisać entuzjazmowi i przejęciu się rolami.

Jak słyszeliśmy czysty dochód w sumie około 120 tys. marek przeznacza się na wykończenie sztanaru szkolnego.

**Pod adresem p. Dowódców oddziałów wojskowych stacjonowanych w Białej.** W nocy z soboty na niedzielę z dnia 27 na 28 stycznia r. b. do mieszkania p. M. K. przy ul. Grabanowskiej starło się wtargnąć 2-ch żołnierzy. Kiedy właściciel mieszkania, po otworzeniu drzwi, na zadane żołnierzom pytania co do celu dobijania się do drzwi, nie otrzymywał jasnych odpowiedzi a żołnierze w dalszym ciągu starali się wtargnąć do mieszkania p. K., chcąc ich odstraszyć, chwycił za siekierę w rezultacie czego żołnierze oddalili się.

Alifci nie dali jednak za wygraną, lecz jak się później okazało, poszli po swych spółtowarzyszów, by z tem większą siłą napaść.

W tej chwili po tem zajściu p. K. chciał zbadać sytuację i ewentualnie zawiadomić policję, wyszedłszy na ulicę, ujrzał już nie dwóch lecz kilku żołnierzy, idących w stronę domu p. K. i wykrzykujących po drodze przeważnie w rosyjskim języku nie. nadające się do powtórzenia słowa.

K. widząc, co się święci, a chcąc bronić dostępu swego mieszkania, stanął na progu domu, uzbrojony się, dla postrachu, w siekierę.

Wtedy doszło do awantury i ostrej wymiany zdań i słów, w wyborze których żołnierzyki nie przebierali, poczem jeden z napastników wy dobył rewolwer i lufę skierował w stronę p. K. z widocznym zamiarem wystrzału.

Wtedy p. K. ratował się ucieczką, a żołnierze, bojąc się alarmu, czy też z innego powodu oddalili się, długi czas klóćąc się między sobą i wykrzykując.

Podczas całego tego zajścia lokatorzy owego domu po zrywali się z łóżek i do rana prawie czuwali, w obawie, że najście powtórzy się.

Ile jednak przeniesić trzeba było niepokoju i szarpaniny, nerwów, z łaski łajdackich nocnych opryszków, łatwo się domyśleć.

Zaznaczyć jeszcze należy, że podobne wypadki nieco w mniejszym zakresie miały już niejednokrotnie miejsce.

Zapytajmy tedy p. Dowódców miejscowych oddziałów wojskowych, dlaczego nie ukrócą tej swawoli swych żołnierzy, zdaje się, przybyszów z Sowdepji, którzy hulają u nas w Polsce, jak po stepach azjatyckich.

Dziwi nas także, że chociaż całe zajście trwało około pół godziny i mimo krzyków ze strony domowników i żołnierzy, nie zjawił się ani jeden policjant.

Domagamy się w tej mierze od p. Dowódców wojsk szeregowego śledztwa, wynalezienia winnych i należytego ich ukarania, gdyż podobne wyryki nie mogą mieć miejsca, inaczej bowiem armja nasza zamieniłaby się w jakąś niebezpieczną bandę rozbójników i opryszków.

— **Kłosk gazetowy.** I jeszcze jedną doprą rzecz należy powitać w Białej.

Oto przy dobrych chęciach i poparciu pewnych sfer bielskich powstał chrześcijański **Kłosk** z gazetami, na razie umieszczony w cukierni „Podlasianka” przy ul. Warszawskiej.

O ile będzie dobry gazet i przytem dobrze a umiejętnie prowadzony, należy przypuszczać, że **Kłosk** zdobędzie sobie sze-

roka klientelę i będzie pożyteczną placówką chrześcijańską na terenie Białej.

Przedewszystkiem jednak należałoby sobie umiejętną i taktowną obsługą zjednywać klientów, którzy powinni popierać tę świeżą placówkę, nie zważając na pewne może niedogodności. Uczymy się z małych rzeczy dochodzić do poważnych rezultatów.

Zdaje się, że tego rodzaju placówka przydałaby się w Białej nie w tej tylko dziedzinie; przy dobrych chęciach i pewnym sprycie możnaby niejako stworzyć i otworzyć.

— **Wielki bal maskowy.** A więc „habemus... wielki bal maskowy”, który odbędzie się dnia 12 lutego br. w pięknie i zdobnie przystrojonej „ad hoc” sali „Sokoła” a może nawet, jeśli dobrze pójdzie — to w gimnazjum — i to na dochód „Koła Polek”.

Sympatyczny cel, doskonały i wyborowy program kabaretowy, dobra muzyka, ciekawe i oryginalne kostjomy, ograniczona ściśle liczba biletów, a nade wszystko urocze gosposie i mniej więcej gospodarze — wszystko to wskazuje na to, że ten bal będzie jednym z piękniejszych w obecnym karnawale i daje niezawodną rękojmię, że sala zapełni się szczerze doborową publicznością, pragnącą się ubawić i zasilic fundusze „Koła”.

Kilku mniejszych i większych reporterów specjalnie delegowanych przez red. „Podlasiaka” ustalić zdołało, że w dniu 12 lutego na „Ogromnym balu maskowym” naznaczyła sobie rendez-vous cała publiczność Białej (oby tylko ściany wytrzymały).

Jak widać więc zabawa zapowiada się świetnie, i kto wie, czy nie zapędzimy Warszawę w kozi róg, i to tembardziej, że (jak ustalili młodzi reporterzy) Komitet zabawy przynajmniej kosztowne nagrody za najbardziej oryginalne i pomysłowe kostjomy.

Przynajmniej raz nareszcie będziemy mogli zobaczyć u niektórych „prawdziwo” twarze... w maskach!

— **Z kina „Miraż”.** Wyświetlany obecnie 8-o serjowy obraz p. t. „Władczyni świata” z b. ładną i słynną aktorką Mia May w roli głównej przynosi w krainę Wschodzącego Słońca ukazując nam b. ciekawe obrazy i widoki z Chin, Afryki, Ameryki, Europy, słowem ze wszystkich części świata. Dobre typy chińskie a przedewszystkiem gra aktorów chińczyków daje nam szereg wrażeń przyjemnych i napawa nadzieją, że kierownicy „Mirażu” i nadal będą starali się o jak najlepsze obrazy, co zresztą sądzić można po tego rodzaju obrazach jak: „Nowa Misja Judeksa”, „Władczyni Świata” i t. p.

Jeśli już mowa o kinie, musimy uprzytomnić sobie jego ogromną rolę w życiu społecznym, którego jest z jednej strony nauczycielem, wychowawcą i popularyzatorem wszelkich wzniosłych i szlachetnych dążeń, celów i idei, z drugiej zaś strony — niestety — jest niebezpiecznym miejscem rozpusty i wszelkiego rodzaju demoralizacji. Jak wykazuje bowiem statystyka przestępstw kryminalnych, większa część zbrodni zrodziła się w... kinie, które dając popularne „kasowe”, sensacyjno-pornograficzne filmy, wywierają ogromny wpływ na nierozwinięte moralnie jednostki, biorące rzecz „wprost” z obrazu takiego lub innego.

Dlatego też władze kompetentne baczną winny zwracać uwagę na dobór obrazów, chcąc w państwie mieć tegie i zdrowe społeczeństwo, pedagogowie zaś i wychowawcy muszą dobrej cenzurze poddawać to wszystko, co mogłoby okazać się dla młodzieży zabójcze i szkodliwe.

— **Fotoplastikon w Białej.** W pierwszej połowie lutego b. r. będzie otwarty w Rynku № 15 w domu Piżycy — Fotoplastikon czyli „wielka Panorama”.

Jest to placówka wyłącznie chrześcijańska i na polskim kapitale opierająca się.

„Fotoplastikon” wyposażony będzie na razie w przeszło 1000 obrazów najrozmaitszej treści, przeważnie religijnej i naukowej, ze szczególnem uwzględnieniem nauk przyrodniczych.

Na zachodzie tego rodzaju przedsiębiorstwa odgrywają poważną rolę w życiu wychowania i doksztalcenia nie tylko młodych pokoleń, ale także w dużej mierze starszych, którzy obok kina znajdują tutaj godziwą i względnie taną rozrywkę.

Nowopowstałemu przedsiębiorstwu życzymy jak najlepszego powodzenia i rozkwitu, wyrażając ze swej strony przekonanie, że utrzymane na należytych poziomach, spełni całkowicie zadania, jakie sobie postawiło.

## Kronika policyjna.

### Noworodek porzucony.

Dnia 23 stycznia b. r. został znaleziony przy ul. Grabanowskiej, porzucony przy ustępie — noworodek, którego istnienie lekarz określał na 2—3 miesięcy. Płci ustalić nie można było.

Nie ulega wątpliwości że w tym wypadku miało miejsce spędzenie płodu. Być może że śledztwo dalsze zdoła odnaleźć także i mamusię.

### Kradzież żelastwa.

Już niejednokrotnie posterunki policyjne zatrzymywały wozy z żelazem i szynami, pochodzącymi z fortów brzeskich.

Byłoby wielce rzeczą ciekawą dowiedzieć się, jakimi drogami szyny kolejowe w jak najlepszym stanie dostają się w złodziejskie ręce.

Oczywiście za każdym razem zatrzymany furman, nie może i nie umie wskazać osoby, która mu dała żelastwo do przewiezienia z Brześcia do Białej. Zawsze był jakiś nieznamy, który miał oczekiwac na ową furmankę w Białej, ale który w rezultacie po odbiór nie zgłaszał się.

### Kradzież z włamaniem.

W nocy z 18 na 19 ub. m. we wsi Osinka, gm. Dobryń, pow. bialskiego do komory Wiktora Jakoniuka i Romana Dmityuka dobrali się złodzieje i skradli ubrania, płótna i t. p. na ogólną sumę 1½ miliona marek. Śledztwo policyjne zdołało odnaleźć część rzeczy w Białej na Woli u Piotrowiczów i Al. Gubery, znanych dobrze tuż. policji.

Sędzia śledczy osadził w areszcie Lucjana Piotrowicza, Marię Pivoniową, Al. Gubere i Mich. Naumiaka. Gubere przyznał się do kradzieży.

Dodać trzeba, że szajka ta dobrze była znana policji, jako zawodowi złodzieje.

### Dobry syn.

31 grudnia ub. m. w Łosicach okradziono Herszka Wejnmana, zabierając mu biżuterję, jak kolczyki, bransoletkę, i t. p. przedmioty łącznej wartości 1 miliona marek.

Sledztwo ustaliło, że kradzieży dopuścił się własny syn Wejmana, Chalmek, 27 letni, żonaty, który spieniężył to wszystko swemu bratu cioteczemu Moszkowi Wejman, Bizuterję w całości odnaleziono która, jakkolwiek pozostawała się w rodzinie, w swoim czasie będzie zwrócona właścicielowi tejże.

#### Okradzenie przez służącą.

R. Okrutą Karol w Kozulach gm. Sidorki pow. białskiego miał w zeszłym roku służącą, Kasię Markowską która, korzystając z jego nieobecności, w dniu 4 listopada ub. r. okradła go, zabierając mu pościel, ubrania, bieliznę i t. p. rzeczy na sumę 800 tys. marek. Z tem wszystkim ulotniła się do Łodzi, gdzie zdołała to spieniężyć niejakię Saubermanowej, żydówce, za 200 tys. marek.

Zawdzięczając jednak wężowi policji udało się Kasię odnaleźć i sprowadzić do Białej, gdzie osadzono ją pod dobrą opieką. Do kradzieży przynależała się.

#### Koniokradztwo.

Zdawałoby się, że po aresztowaniu sprytnego Spektora ustanie koniokradztwo—ale gdzie—tam.

Oto 25 ub. m. we wsi Liszna gm. Kodeń skradziono tamtejszemu gospodarzowi 2 konie. Jakkolwiek ślady prowadzą w stronę Sławatycz—za Bug—dotychczas ani sprawcy kradzieży—ani też koni—nie odnaleziono.

— 19 b. m. Adam Nikonluk z Mokran Nowych, gm. Bohukały, wioząc na wozie wieprza, wstąpił do jednej z chat we wsi, pozostawiając na drodze wóz. Znalazł się jednak łakomy na wieprzka Ignacy Klebanluk, który wsiadł na wóz i odjechał. Ujechałszy jednak 4 km. za wies, zjechał do rowu i przewrócił wóz i konia. W tym czasie został dopadnięty, zdołał jednak zbiedz.

Konia z wozem i wieprzem odebrano.

#### Kradzież czy zaginięcie?

Gospodarz wsi Biernaty, gm. Sieniowy, pow. Konstantynowskiego — Jan Wróblewski przyjechał na targ do Łosic, ponieważ jednak wstąpić pragnął „na jednego” pozostawił konia z wozem na opiece Boskiej — a sam poszedł „na posiłek”.

Po powrocie nie zastał jednak ani konia, ani wozu.

Czy miała tu miejsce kradzież, czy też koń sam sobie poszedł, dalsze śledztwo prawdopodobnie ustali.

Analogiczny wypadek zdarzył się dn. 16 stycznia, w Parczewie, gdzie z rynku zaginęła klacz z wozem i 2-ma proslakami.

Gospodarz także poszedł „na jednego” i po powrocie nie zastał już swej chudoby.

Przypuszczając jednak należy, że w obu wypadkach zaszła kradzież.

### Korespondencje.

— Z parafii Malowej Góry powiatu Konstantynowskiego.

Parafia nasza składa się z 10 wiosek, i liczy około 4000 mieszkańców. Życie idzie jak potrzeba ażeby szło w Odrodzonej Ojczyźnie. Mamy przy parafii sklep Spółkowy, którym kieruje p. J. Zaj-

ko, a pod którego przewodnictwem bardzo także pomyślnie się rozwija Kasa Porzyczkowo—Oszczędnościowa. Kółko Rolnicze Z. Koła Młodzieży Wiejskiej i Straż ogniowa najslabiej się rozwijają, ale dzięki p. Kapińskiemu i p. Pawluczukowi trzymają się i jesteście pewni że w przyszłości staną się jednymi z najlepszych w naszym powiecie. Ale niestety, dużo takich nie mamy, jak C panowie wyżej wymienieni.

Są co prawda ludzie, którzy dbają, ale w większej części tacy, którzy żadnych korzyści nie przynoszą i naodwrot starają się, aby to wszystko co idzie ku dobru, podkopać i przynieść do upadku. Najlepiej dowodzi tego fakt, jaki miał miejsce dnia 21 ub. m. Muszę jednak przedtem zaznaczyć, że mamy własny Dom Ludowy poświęcony na zebrania i t. p. rzeczy. Do ostatnich czasów korzystała z tego domu Straż Ogniowa, odgrywając tam przedstawienia i urządzając zabawy aby tym sposobem napełnić kasę pieniężną i mieć na różne wydatki. Ale dnia 21/1 było zebranie sklepowe i ci pasażerzy i samotnicy postawili wniosek, ażeby straż ogniowa płaciła za wieczór 4000 mk. a niektórzy to i nawet po 15000 marek chcieli.

W końcu uchwalono, pobierać po 5000 mk. ze Straży, zamiast uchwalić jej subwencję i zapomogi.

I ta straż ma się rozwijać? Wstyd wam panowie że tak postępujecie w tak ważnej sprawie! Mógłbym wymienić wasze nazwiska, lecz nie chcę wam takiego wstydu robić. Na jaką pogardę zasługujecie, to niech wam ta wzmianka w Podlasiaku wystarczy.

Nie potępiajcie ważnych spraw, lecz popierajcie je a zobaczycie jakie nam to wszystkim korzyści przyniesie, co niech będzie waszym wspólnym celem!

Strażak.

### Drobne ogłoszenia.

Do rejestru handlowego, działu A, Sądu Okręgowego w Białej-Podl. włączono następujące firmy pod numerami:

724. „Mordko—Abram Śmietanka”, handel ubrań męskich w Radzynie, ul. Szkolna 4; firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Mordko Abram Śmietanka.

725. „Jankiel Żelazo”, handel skór i przybórów szewskich w Radzynie, ul. Szkolna 4; firma istnieje od 1899 r.; właśc.: Jankiel Żelazo.

726. „Szymon—Wolf Zysman”, handel galanteryjny w Radzynie, ul. II Rynek 13 firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Szymon—Wolf Zysman.

727. „Dawid Łomko”, handel spożywczy i tabacznicy w Radzynie, ul. II Rynek 13 firma; istnieje od 1915 r.; właśc.: Dawid Łomko.

728. „Józef Kalinka”, handel tow. łokciowych i galanteryjnych w Radzynie, ul. II Rynek 17; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Józef Kalinka.

729. „Szulim Pinkus”, handel łokciowizną w Radzynie, ul. II Rynek 30; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Szulim Pinkus.

730. „Chaim i Szulim Moncarze”, sprzedaż wyrobów rymarskich w Radzynie, ul. II Rynek

28; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Chaim i Szulim bracia Moncarze.

731. „Lejtko Borensztein” handel win i wódek w Białej—Podl.; ul. Brzeska 13; firma istnieje od 1866 r.; właśc.: Lejtko Borensztein.

732. „Izabella Łac”, handel galanteryjny w Radzynie, ul. Ostrowiecka 14; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Izabella Łac.

733. „Kelman Rozenbaum”, handel lokciownią w Radzynie, ul. I Rynek 6; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Kelman Rozenbaum.

734. „Dawid Klejman”, handel naftą w Radzynie, ul. I Rynek 6; firma istnieje od 1909 r.; właśc.: Dawid Klejman.

735. „Chaim Finkelsztein”, handel spożywczo—galanteryjny w Radzynie, ul. II Rynek 13; firma istnieje od 1885 r.; właśc.: Chaim Finkelsztein.

736. „Icko Winderbaum”, handel kolonialny w Radzynie, ul. Warszawska 29; firma istnieje od 1904 r.; właśc.: Icko Winderbaum.

737. „Szłoma—Zelman Zysman”, handel spożywczy w Radzynie, ul. II Rynek 24; firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Szłoma—Zelman Zysman.

738. „Golda—Bejla Finkelsztein”, handel galanteryjny w Radzynie, ul. II Rynek 13; firma istnieje od 1916 r.; właśc.: Golda—Bejla Finkelsztein.

739. „Mondel Klejman”, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie ul. Ostrowiecka 38; firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Mendel Klejman.

740. „Abram i Alta Szulman”, handel spożywczy i herbariarnia w Międzyrzecu, ul. Rynek 6; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Abram i Alta Szulman.

741. „Cywja Waserman”, handel galanteryjny w Radzynie, ul. I Rynek 3; firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Cywja Waserman, panna, pełnoletnia.

742. „Szymon Kupiec”, handel kolonialny w Radzynie ul. Ostrowiecka 6; firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Szymon Kupiec.

743. „Moszko—Hersz Hak”, Handel mięsem w Międzyrzecu, ul. Komarówka 14; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Moszko—Hersz Hak.

744. „Ella Gurfinkel” handel towarów mieszanych w Międzyrzecu, ul. Lubelska 77; firma istnieje od 1882 r.; właśc.: Ella Gurfinkel, wdowa.

745. „Moszko Rojzman”, przewóz towarów automobilem ciężarowym. Siedziba: Międzyrzec ul. Brzeska 75; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Moszko Rojzman.

746. „Litman Werthejm”, handel lokciownią w Międzyrzecu, ul. Rynek 64; firma istnieje od 1887 r.; właśc.: Litman Werthejm.

747. „Jankiel Bober”, handel spożywczo—kolonialny i materiałów piśmiennych w Radzynie, ul. Ostrowiecka 13; firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Jankiel Bober.

748. „Josef Zyto”, handel piwem w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 1; firma istnieje od 1904 r.; właśc.: Josef Zyto.

749. „Stanisław Bylicki”, handel win, wódek i likierów oraz jadłodajnia w Radzynie, ul. Ostrowiecka Nr. 18; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Stanisław Bylicki.

750. „Jankiel Widerbaum”, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie, ul. Kozia 11; firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Jankiel Widerbaum,

751. „Hersz Mandelbaum”, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie, ul. Kozia 16; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Hersz—Kelman Mandelbaum.

752. „Aleksander Mallson”, skład apteczny w Radzynie, ul. Ostrowiecka, 5; firma istnieje od 1908 r.; właśc.: Aleksander Mallson.

753. „Rojza Kupiec”, handel lokciownią w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 11; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Rojza Kupiec, panna, pełnoletnia.

754. „Chaskiel Pass”, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie, ul. Ostrowiecka 38; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Chaskiel Pass.

755. „Benjamin Perelman”, handel lokciownią w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 11; firma istnieje od 1904 r.; właśc.: Benjamin Perelman.

756. „Judko Kalinka”, sprzedaż gotowych ubrań w Radzynie, ul. I Rynek 3; firma istnieje od 1897 r.; właśc.: Judko Kalina.

757. „Nachman Sudberg”, handel lokciownią i gotowych ubrań w Radzynie, ul. I Rynek 5; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Nachman Sudberg.

758. „Icko Lewi”, handel lokciownią w Radzynie, ul. Kozia 2; firma istnieje od 1895 r.; właśc.: Icko Lewi.

759. „Josef Rubinsztein”, sprzedaż wyprawionych skór w Radzynie, ul. Warszawska 21; firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Josef Rubinsztein.

760. „Henia Taubman”, handel wyrobami żelaznymi w Radzynie, ul. II Rynek 3; firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Henia Taubman, wdowa.

761. „Jankiel Djament”, handel czapkami w Radzynie, ul. Ostrowiecka Nr. 4; firma istnieje od 1902 r.; właśc.: Jankiel Djament.

762. „Moszko Berman”, sprzedaż szkła i fajansu w Radzynie ul. I Rynek Nr. 6; firma istnieje od 1904 r.; właśc.: Moszko Berman.

763. „Szyja Taubman”, sprzedaż towarów żelaznych w Radzynie, ul. I Rynek Nr. 3; firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Szyja Taubman.

764. „Iser Rozenfeld”, sprzedaż szkła i fajansu w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 14; firma istnieje od 1906 r.; właśc.: Iser Rozenfeld.

765. „Moszko Nisenbaum”, handel spożywczy, cebuli i nasion w Radzynie, ul. Kozia 7; firma istnieje od 1907 r.; właśc.: Moszko Nisenbaum.

766. „Jankiel Fenig”, handel mięsem w Radzynie, ul. Ostrowiecka Nr. 20; firma istnieje od 1882 r.; właśc.: Jankiel Fenig.

767. „Szmul Engelman”, handel kolonialny w Radzynie, ul. I Rynek 4; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Szmul Engelman.

768. „Michel—Zelman Handelsman”, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie, ul. Ostrowiecka 14; firma istnieje od 1882 r.; właśc.: Michel—Zelman Handelsman.

769. „Lejtko Berman”, sprzedaż piwa i zakąsek w Radzynie, ul. Krzywa 7; firma istnieje od 1907 r.; właśc.: Lejtko Berman.

770. „Jankiel Lichtensztein”, handel pleczywem, wodą sodową, cukierkami i owocami w Radzynie, ul. II Rynek 15; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Jankiel Lichtensztein.

771. „Berko Kasztenbaum“, handel spożywczo-galanteryjny w Radzynie, ul. Kozia 20; firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Berko Kasztenbaum.

772. „Andrzej Niewęglowski“, sprzedaż wędlin i mięsa w Radzynie, ul. Rynek 5; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Andrzej Niewęglowski.

773. „Alter Kalina“, handel skórami i przyborami szewckimi w Radzynie, ul. Kozia 6; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Alter Kalina.

774. „Jan Walczyna“, handel spożywczo-kolonjalny w Radzynie, ul. Ostrowiecka 30; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Jan Walczyna.

775. „Symcha Kacenelebogen“, handel lokolowizną w Radzynie, ul. II Rynek 26; firma istnieje od 1873 r.; właśc.: Symcha Kacenelebogen.

776. „Piotr Smleciński“, wędliniarnia w Radzynie, ul. I Rynek 5; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Piotr Smleciński.

777. „Icek—Mejer Bursztejn“, sprzedaż farb i drożdży w Radzynie, ul. II Rynek 9; firma istnieje od 1898 r.; właśc.: Icek—Mejer Bursztejn.

778. „Chaim Trakternik“, skup szmat w Radzynie, ul. Warszawska 37; firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Chaim Trakternik.

779. „Berko Rubinsztejn“, piwiarnia w Radzynie, ul. II Rynek 5; firma istnieje od 1906 r.; właśc.: Berko Rubinsztejn.

780. „Bencjan—Icko Wolff“, handel galanterijny w Radzynie, ul. II Rynek 9; firma istnieje od 1918 r.; właśc.: Bencjan—Icko Wolff.

781. „Aleksander Bąk“, restauracja w Radzynie ul. Warszawska 2; firma istnieje od 1908 r.; właśc.: Aleksander Bąk.

782. „Hersz Muszkat“, jadalnia i herbarciarnia w Radzynie, ul. I Rynek Nr. 2; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Hersz Muszkat.

783. „Froim Himmelbaum“, sprzedaż czapek w Radzynie, ul. Kozia Nr. 2; firma istnieje od 1887 r.; właśc.: Froim Himmelbaum.

784. „Lejba Limon“, sprzedaż czapek w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 16; firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Lejba Limon.

785. „Sura Kuperwaser“, sprzedaż skór i przyborów szewckich w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 21; firma istnieje od 1920 r.; właśc.: Sura Kuperwaser, wdowa.

786. „Tomasz Kaczan“, sprzedaż mięsa wieprzowego w Radzynie, na rynku stolik; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Tomasz Kaczan.

787. „Ruchla Kac“, handel spożywczy w Radzynie, ul. Kozia 3; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Ruchla Kac.

788. „Jankiel Perelmutter“, piekarnia w Radzynie, ul. Ostrowiecka Nr. 21; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Jankiel Perelmutter.

789. „Szymon—Majer Ajzen“, sprzedaż piwa i zakąsek w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 15; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Szymon—Majer Ajzen.

790. „Kopel Allisz“, handel spożywczo—Kolonjalny w Radzynie, ul. II Rynek 7; firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Kopel Allisz.

791. „Zysie Zysman“, handel naczyń blaszanych w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 12; firma istnieje od 1902 r.; właśc.: Zysie Zysman.

792. „Jankiel—Lejb Gelibter“, handel spożywczo—kolonialny w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 7; firma istnieje od 1916 r.; właśc.: Jankiel—Lejb Gelibter.

793. „Boruch Himelbaum“, sprzedaż czapek w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 10; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Boruch Himelbaum.

794. „Srul—Lejba Nusblat“, handel kolonialno—galanterijny w Radzynie, ul. Ostrowiecka 10; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Srul—Lejba Nusblat.

795. „Giela—Mindla Abman“, sprzedaż czapek w Radzynie, ul. II Rynek Nr. 13; firma istnieje od 1916 r.; właśc.: Giela—Mindla Abman, wdowa.

796. „Chuna Edelman“, sprzedaż skór i przyborów szewckich w Radzynie, ul. Kozia 16; firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Chuna Edelman.

797. „Abram Oksenhorn“, handel mięsem w Międzyrzecu, ul. Jatkowa Nr. 10; firma istnieje od 1876 r.; właśc.: Abram Oksenhorn.

798. „Moszko Linkowski“, handel skór, szczeni i włosia w Międzyrzecu, ul. Brzeska № 38; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Moszko Linkowski.

799. „Alter Asz“, sprzedaż towarów kolonialnych, farb i materiałów piśmiennych w Międzyrzecu, ul. Lebelska 131; firma istnieje od 1911 r.; właśc.: Alter Asz.

800. „Fizel Tandeter“, handel skórami, szczeni i farbami w Międzyrzecu, ul. Brzeska 49; firma istnieje od 1905 r.; właśc.: Fizel Tandeter.

801. „Berko Flejszbejn“, handel mięsem w Międzyrzecu, ul. Jatkowa, 4; firma istnieje od 1882 r.; właśc.: Berko Flejszbejn.

802. „Moszko Jawerbaum“, piwiarnia w Międzyrzecu, ul. Lubelska № 15; firma istnieje od 1888 r.; właśc.: Moszko Jawerbaum.

803. „Icko Boruchowski“, wyrób męskich czapek w Radzynie, ul. I Rynek № 5; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Icko Boruchowski.

804. „Chaja Korc“, handel galanterijno—kolonialny w Radzynie, ul. II Rynek № 2; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Chaja Korc.

805. „Chaskiel Grynblat“, handel watą w Radzynie, ul. Krzywa 4; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Chaskiel Grynblat.

806. „Szymon Kalinka“, sprzedaż gotowych ubrań w Radzynie, ul. Kozia 6; firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Szymon Kalinka.

807. „Antoni Bussel“, handel przyborami myśliwskimi w Radzynie, ul. Warszawska № 55; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Antoni Bussel.

808. „Zelik Klejnman“, handel mięsem w Międzyrzecu, ul. Jatkowa № 13; firma istnieje od 1894 r.; właśc.: Zelik Klejnman.

809. „Szmul—Pinkus Jawerbaum“, piwiarnia w Międzyrzecu, ul. Rynek № 24; firma istnieje od 1897 r.; właśc.: Szmul—Pinkus Jawerbaum.

810. „Jankiel Rajchbuch“, handel spożywczy w Międzyrzecu, ul. Lubelska № 25; firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Jankiel Rajchbuch.

811. „Bracia Szejmel w Międzyrzecu“, cel: wyrób maszyn rolniczych. Siedziba: Międzyrzec, ul. Warszawska 23; firma istnieje od 1880 r.; właśc.: Srul Szejmel i Szymon Szejmel, bracia.

812. „Berko Zawidowicz“, sprzedaż naczyń kuchennych emalowanych i szkła w Radzynie, ul. Ostrowiecka 2; firma istnieje od 1908 r.; właśc.: Berko Zawidowicz.



813. „Icko Elzon“, herbaciarnia w Międzyrzeczu, ul. Lubelska Nr. 101; firma istnieje od 1914 r.; właśc.: Gdala-Icko Elzon.
814. „Wolf Nowomiast“, handel galanteryjny w Wołyniu, też gminy; pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Wolf Nowomiast.
815. „Ela Lipszyc“, handel łokciowizną w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1913 r.; właśc.: Ela Lipszyc.
816. „Benjamin Wajnberg“, piwiarnia w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1890 r.; właśc.: Benjamin Wajnberg.
817. Icko Rybak“, handel łokciowizną w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1910 r.; właśc.: Icko Rybak.
818. „Ides Wajnberg“, handel kolonialno-spożywczy i żelazem w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1895 r.; właśc.: Ides Wajnberg.
819. „Nuchim Fajgenbaum“, handel łokciowizną w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1917 r.; właśc.: Nuchim Fajgenbaum.
820. „Estera Altbir“, handel towarów żelaznych, budowlanych i farb w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1900 r.; właśc.: Estera Altbir, wdowa.
821. „Lejzor Nisenbaum“, handel kolonialny w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Lejzor Nisenbaum.
822. „Ruchla Lerman“, handel galanterją w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1885 r.; właśc.: Ruchla Lerman.
823. „Chaja—Małka Kramarz“, handel spożywczy oraz wypiek chleba w Wołyniu pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Chaja—Małka Kramarz, wdowa.
824. „Polska Spółka Handlowa „Dzwignia“ w Radzynie—Józef Roil, Antoni Kaczka Ignacy Skwara, Władysława Reszke i Wincenty Milano-wski“. Cel: handel ziemiopłodami oraz wszelkiego rodzaju artykułami spożywczymi. Siedziba: m. Radzyń, ul. Ostrowiecka 30; spółka czynna od 2 października 1921 r.; Spółnicy: 1) Józef Roil, 2) Antoni Kaczka, 3) Władysława Reszke, panna pełnoletnia i 4) Wincenty Milano-wski w Radzynie oraz 5) Ignacy Skwara—w Białej-Podl.
825. „Stanisława Bąk“, sprzedaż wędlin w Radzynie, ul. Warszawska 2; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Stanisława Bąk.
826. „Moszko Bialer vel Biała“, sprzedaż skór w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1912 r.; właśc.: Moszko Bialer vel Biała.
827. „Dwojra Widelec“, handel kolonialno-galanteryjny w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1915 r.; właśc.: Dwojra Widelec.
828. „Bolesław Boczkowski“, handel napojami alkoholowymi na wyszynk w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1907 r.; właśc.: Bolesław Boczkowski.
829. „Henoch Len“, handel manufakturą w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1892 r.; właśc.: Henoch Len.
830. „Ryfka Benenzon“, handel żelazem w Wołyniu, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1922 r.; właśc.: Ryfka Benenzon, panna pełnoletnia.
831. „Josef Kahan-Cejdek“, handel skórami i przybarami szewckimi w Wołyniu; pow. Ra-

dzynskiego; firma istnieje od 1897 r.; właśc.: Josef Kahan-Cejdek.

832. „Franciszek Cieślak“, handel spożywczo-kolonjalny we wsi Woli—Chomejowej, gm. Biała, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Franciszek Cieślak.

833. „Michał Marchwiak“, sprzedaż mięsa wieprzowego we wsi Sitnie, gm. Biała, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Michał Marchwiak.

834. „Józef Czajka“, handel kolonialny we wsi Borkach, gm. Biała, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1919 r.; właśc.: Józef Czajka.

835. Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe N. Turkieltaub, M. Ruzal i M. Berman w Radzynie, handel drzewem, zbożem i wszelkiego rodzaju towarami. Siedziba: Radzyń, ul. Ostrowiecka № 16; firma istnieje od 1 stycznia 1922 r.; współnicy: Nuta Turkieltaub, Moszko Berman w Radzynie i Majer Ruzal w Międzyrzeczu.

836. „Stanisław Odrzygóźdź“, handel spożywczo-galanteryjny w Komarówce, gm. Przegaliny, pow. Radzyńskiego; firma istnieje od 1921 r.; właśc.: Stanisław Odrzygóźdź.

## Nadesłane.

Wskutek mylnie podanego wykazu łaskawych ofiar ze strony miejscowego społeczeństwa na „Gwiazdkę“ dla biednych dzieci w „Schronisku“, pospieszamy sprostować omyłkę, jaka się wkra- dła do tego wykazu, zamieszczonego w Nr-rze 2 „Podlasia“ z dn. 14 stycznia b. r.

Przedewszystkiem Gimnazjum żeńskie im. E. Piłata ofiarowało 123 sztuki pałt, ubrań, spód- niczek, obuwia i t. p., oraz ponadto 1 metr drzewa.

Za powyższe dary, jak również za urządze- nie choinki i gościnne przyjęcie sierot ze „Schro- niska, niniejszem składamy Dyrektorce Gimna- zjum p. Niedźwieckiej, paniom nauczycielkom i uczennicom serdeczne „Bóg zapłać“.

Przytem zaznaczamy, że administracja dóbr Hr. Wielopolskich daje „Schronisku“ miesięcznie 10 metrów drzewa opałowego, a piekarnia p. Łęc- kiego stale wypieka darmo chleb dla całej rze- szy dziecięcej w „Schronisku“ oraz b. często przesyła bezinteresownie po kilka kilogramów białego chleba.

Zarząd T-wa Dobroczyńności w Białej.

## Kupujcie Pożyczkę Złotą.

## NOWOŚĆ

## Książki ciekawe

Domańska, fotografie mówią . . . . .	1100 Mk.
Hoffman, Panna de Scudery . . . . .	1100 "
Teffi, Kobieta Demoniczna . . . . .	1100 "
Daniłowski, Nad Urwiskiem . . . . .	1100 "
Awerzenko, Moje uśmiechy . . . . .	1100 "
Nałkowska, Na torfowiskach . . . . .	1100 "
Dygasiński, Nowele, Jazda ze Ziurdanką . . . . .	1100 "
Condvi, Żywot Michała Anioła . . . . .	1100 "
Grabowski, Granim Salis . . . . .	1100 "
Qobneau, Gamber Ali . . . . .	1100 "
Rabska, Barbarzyńca . . . . .	1100 "
France, Święty Satyr . . . . .	1100 "
Twań, Historia podwójnie detektywna . . . . .	1100 "
Lemański, Prawo mężczyzny . . . . .	1100 "
Wierzbicki, Siostra Felicja . . . . .	1100 "
Sierosławski, Cierniawe drogi . . . . .	1100 "
Flaubert, Legenda o św. Julianie szpital . . . . .	1100 "
Stevenson, Morderca Markhein i nocleg . . . . .	1100 "
Krzewiński 121, 122, 123 . . . . .	1100 "
Zeromski, W siłach niedoli . . . . .	1100 "
Huber, Albert Einstein i jego teoria . . . . .	1100 "
Sopotnicki, Kampanja Polsko-Ukraińska . . . . .	1000 "
Grabski, Naród a Państwo . . . . .	900 "
Brzozowski, Płomienie w 2 tomach . . . . .	6000 "
oprawne . . . . .	10000 "
Mrozowicka, Dzwony . . . . .	2400 "
Po zwycięstwie . . . . .	2700 "

Wysyła za poprzedniemi nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Księgarnia Polska w Bukowsku.

## NOWOŚĆ

## KSIĘGARNIA POLSKA

Poleca dla młodzieży następujące książki:  
 Mirski Józef, Od Asnyka do poetów wielkiej wojny, Zbiór poezji dla kształcącej się młodzieży  
 brosz. 1922 - - - - 2400 Mp.  
                                   oprawiony - - - - 3500 "  
 Młodnicka Wanda 22 powiastki dla dzieci obficie ilustr. opraw. 4000 "  
 Tomaszewska Wanda Przecudne bajki z całego świata ilustr. opr. 4200 "  
 Sokołowski E. Dr. Skrót. hist. starożytnej - - - - 800 "  
                                   wieków średnich - - - - 800 "  
                                   nowożytnej - - - - 800 "  
                                   Polskiej - - - - 800 "  
 opracowany według najnowszych podręczników szkolnych.

## Złota Biblioteczka:

E. Sadowski, Miła niespodzianka, Bajki, baśnie powiastki, legendy i opowiadania druk. w 2 kol. z 45 rysunkami opr. 1500 Mp.  
 Majewska Helena, Czytajmy wszyscy bajki, baśnie, powiastki i opowiadania z 33 rysunkami - - - - 1500 Mp.  
 Rościszewska M. Świat Bajek, powiast. legend. opow. z 45 rysunkami - - - 1500 Mp.  
 Do ceny dolicza się 20% dodatku drożynianego, wysyła się za poprzedniemi nadesłaniem należności lub za pobraniem pocztowem.

KSIĘGARNIA POLSKA  
 w BUKOWSKU.

# PODLASKI BANK SPÓŁDZIELCZY

## CENTRALA ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI KREDYTOWYCH PODLASIA

Spółdzielnia z ogr. odpow.

W BIAŁEJ PODLASKIEJ. Tel. № 99.

Złatwia wszelkie operacje bankowe. Najlepsza lokata kapitałów.

Czytajcie, prenumerujcie i popierajcie „Podlasiaka” jako  
 jedyne pismo narodowe na Podlasiu!  
 Nadsyłajcie korespondencje i artykuły o miejscowych  
 stosunkach!